Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 48 Kraków, poniedziałek 28 lutego 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670.

Nota angielska do sowietów

Onegdaj doręczono ambasadorowi sowieckiemu w Londynie dawno już zapowiedzianą notę **Chamberlaina.** Nota zaczyna się od stwierdzenia, że stosunki angielsko - rosyjskie są nadal notorycznie niezadowalające. Dalej nota przypomina sowietom ich uroczyste przyrzeczenie z 4 czerwca 1923, którem zobowiązały się nie popierać pieniądzmi ani innemi sposobami takich celów, które mogą wywołać niezadowolenie lub nawet rozruchy w którejkolwiek części państwa angielskiego. Najważniejszy jednak ustęp noty jest następujący: **„Dopóki obecni władcy Unji sowieckiej, czy są to członkowie rządu czy biura politycznego, obstają przy tem, by publicznie rzucać oszczerstwa na Anglję albo działać w kierunku wywołania rewolucji światowej, to poprawa stosunków jest niemożliwa".**

Z noty tej wynika, że prywatne zapewnienia posłów rosyjskich w Anglji pozostają w niezgodzie ze stanowiskiem mężów kierujących polityką w Moskwie. Zmarły niedawno ambasador sowiecki **Krasin zapewnił Chamberlaina** w październiku 1926 z polecenia swego rządu, że jest prawdziwem życzeniem rządu sowieckiego usunąć wszystkie przyczyny powstałych trudności i **przywrócić przyjazne stosunki z rządem angielskim.** Równocześnie jednak prowadzono z Moskwy otwartą walkę zapomocą **fałszerstw i oszczerstw przeciw Anglji, w której sam Cziczerin brał udział.**

Nota twierdzi, że mniemanie sowietów, jakoby Anglja ciągle knuła przeciw nim spiski i że w tym celu obrabia politykę państw bałtyckich i Persji w duchu antysowieckim jest zarówno nielogiczną jak nieuzasadnioną ideą. Nota przytacza cały szereg wrogich wobec Anglji wystąpień urzędowych polityków sowieckich, jak Woroszyłow, Unszlicht, Kamieniew itd., a największe zarzuty podnosi przeciw Bucharinowi i biuru politycznemu, które wedle twierdzenia noty jest faktycznym władcą Rosji.

Nota poza odparciem zarzutów rosyjskich zajmuje się też obroną stanowiska Anglji, pisząc: **„Rząd angielski niema nic wspólnego z wewnętrznemi sprawami Rosji i jej formą rządu. Wszystko, czego Anglja żąda, jest to, aby rząd sowiecki wstrzymał się od mieszania się do spraw angielskich i od propagandy przeciw angielskim obywatelom. Rząd angielski uważa za konieczne zwrócić w najpoważniejszych słowach uwagę rządu Unji sowieckiej, że kontynuowanie postępowania dotychczasowego musi doprowadzić wcześniej czy później do zniesienia układów handlowych a nawet do zerwania zwykłych stosunków dyplomatycznych".**

Zaostrzenie się stosunków angielsko - rosyjskich, które znalazło wyraz w powyższej nocie, nie może być uważane za rzecz obojętną i przez te państwa, które nie są w tych stosunkach bezpośrednio interesowane. Mimo, że **nie można na serjo mówić o grożącem bezpośrednio niebezpieczeństwie wojny,** — bo oba państwa mają tysiąc i jeden powodów, aby ją uniknąć — to nawet najdalsza możliwość starcia choćby w najodleglejszym czasie miałaby **dla całej polityki światowej nieobliczalne następstwa, które i u nas w Polsce dałyby się odczuć.** Mamy położenie geograficzne, które zmienić się nie da, a to nakłada na nas większe i odpowiedzialniejsze obowiązki, aniżeli na państwa, które są — jak się mówi — dalekie od strzału.

Nasze stosunki z sowietami ugruntowane są na traktacie ryskim, który — można o nim myśleć, co się chce — przecież wytrzymał dotychczas próbę przeszło sześciu lat. Wszyscy nasi ministrowie spraw zagranicznych, nasze ciała ustawodawcze zawsze dawały wyraz nadziei, że uda się **utrzymać pokój z Rosją,** ponieważ **Polska chce pokoju i nie ma ani chęci, ani ambicyj zdobywczych.** Ten stan rzeczy byłby naturalnie trudny do utrzymania na wypadek, gdyby na naszej granicy, nie z naszej winy i nie dla naszych interesów, wybuchła wojna. Tę ewentualność nasi politycy zapewne mają na oku i wiedzą, jakie są szanse uniknięcia nieszczęścia wciągnięcia nas w wojnę. Nawet nasi nacjonaliści, którzy tak lekkomyślnie rzucają pogróżki a nawet potrząsają szabelką, w swych buńczucznych wystąpieniach mają zawsze na oku Niemcy, co jest dowodem, że i w tych kołach, czujących zresztą naturalny pociąg do Rosji jako takiej, nie do obecnych jej urządzeń, nie mają agresywnych zamiarów w kierunku wschodnim.

Z noty angielskiej — wojny bezpośrednio nie będzie. Jest ona jednak poważnem ostrzeżeniem, że mimo wojny światowej, mimo Ligi narodów, mimo głoszonego pacyfizmu — świat gotów jest znowu rozpocząć piekielny taniec, jaki niedawno dopiero się zakończył. Okazuje się, jakim błędem było zaniechanie starań o wciągnięcie Rosji do Ligi narodów, co w epoce konferencji genueńskiej było możliwe. — Wprawdzie przynależność do Ligi narodów nie jest pełną asekuracją przeciw wojnie, w każdym razie zmniejsza jej możliwość i daje szerszą podstawę do praktykowania pacyfizmu nietylko w słowach.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!



CZANG-TSO-LIN
główny inicjator wojny domowej w Chinach.

Praktyki przy wywozie zboża

Niezwykłe rzeczy wychodzą na jaw, gdy się bierze pod lupę to, co się u nas dzieje w dziedzinie wywozu zboża. Wiadomo, że wywóz ten ma dwie strony: jedną faktycznie dla rolników i eksporterów pozwalającą im na zagarnięcie sutych zarobków; drugą — nazwijmy ją idealną — dla państwa, któremu należą się obce waluty z wywozu uzyskane, a których przeważnie nie otrzymuje. Jak w rzeczywistości dzieje się z tą sprawą? Oto sejmowa komisja rolna, obradująca pod przewodnictwem posła Poniatowskiego, uchwaliła domagać się oddania głównemu urzędowi statystycznemu ściślejszego szacowania wartości wywozu płodów rolnych. Główny urząd statystyczny **wprowadzany w błąd przez eksporterów,** którzy zmuszeni są oddawać bankowi polskiemu waluty z eksportu, szacuje wartość wywozu zbyt nisko. Po szacowaniu wywozu zgodnie z rzeczywistością nasz bilans handlowy wykazałby niewątpliwie znacznie większą nadwyżkę.

Co wynika z tego stwierdzenia komisji? Wynika po pierwsze, że eksporterzy — czy są nimi sami producenci — rolnicy czy pośrednicy — manipulują, obcemi walutami, naturalnie nie na korzyść skarbu państwa; po drugie, podając zbyt niski wpływ obcych walut, temsamem sztucznie zmniejszają ilości wywiezionego zboża, czyli, że wywożą daleko więcej aniżeli na podstawie oddanych walut da się uchwycić.

Były też i inne „niedokładności" np. przy szacowaniu zbiorów. Podawano większe ilości, aby można było więcej wywozić, w następstwie czego już w grudniu okazała się na rynku wewnętrznym ciasnota w zbożu i wynikła stąd konieczność sprowadzenia z zagranicy zboża i mąki.

Różne są sposoby, jeżeli się chce zrobić interes, a jeszcze więcej, gdy się chce zrobić odrazu dwa interesy. Nie wystarcza rolnikom wywóz, dodają do tego manipulacje obcemi walutami; nie wystarcza wywóz faktycznej nadwyżki zboża, więc podają większe ilości zbiorów aby wywieźć ponad istotną możliwość.

Wydało się obowiązujące do końca bm. rozporządzenie, nakładające cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią. Rolnicy nie robili gwałtu z tego powodu, twierdząc, że wywóz już się skończył i że z cłami czy bez ceł żyto już nie przejdzie granicy. Co się jednak okazuje? Oto rolnicy i ich mężowie zaufania w rządzie robią rozpaczliwe zabiegi, aby rozporządzenie o cłach wywozowych nie zostało przedłużone poza 1 marca. Jeżeli istotnie — jak twierdzą — niema żyta na wywóz, co im szkodzą cła, czysto teoretyczne? Widocznie są jeszcze zapasiki, które chciałoby się wywieść, w czem 15 złotowa opłata jest poważną przeszkodą!

Doczekaliśmy się przed kilku dniami drobnego obniżenia ceny chleba. Jest to dowód, że dotychczasowe ceny były wygórowane, gdyż nikt przecież nie powie, że w ostatnich dniach lutego zboże było tańsze niż na miesiąc przedtem. W istocie rzeczy znać w tej sprawie rękę młynarsko-piekarską, która od siebie i dla siebie dodaje to co rolnicy łaskawie zostawiają. Między tymi kamieniami młyńskimi znajduje się konsument, któremu wymierza się skromne — bo drogie — racje chlebowe na większą chwałę tych, co sami nie sieją, co cudzymi rękami zbierają, co cudzą pracą się bogacą. Taki widocznie jest przez Boga i prawo ustanowiony porządek.

Podziękowanie

KOMITET ORKIESTRY ROBOTNICZEJ w KRAKOWIE składa niniejszem serdeczne podziękowanie p. prof. Bolesławowi **Kopystyńskiemu** oraz Jego muzycznemu Zespołowi w osobach pp. **Morgenbessera, Masteli, Schaffera** i **Głuszyńskiego** za bezinteresowne a wysoce artystyczne produkcje, jakiemi stale uświetniają poranki muzyczne Orkiestry Robotniczej.

Za Komitet:

J. Jaworski **Wł. Żychowicz.**

Parlamentarzyści polscy we Francji

Wywiad z tow. posłem Niedziałkowskim

Do Paryża wyjechała delegacja przedstawicieli Sejmu i Senatu, udająca się do Francji na zaproszenie grupy francusko-polskiej parlamentu francuskiego.

Przed wyjazdem delegacji jedno z pism warszawskich uzyskało od posła Niedziałkowskiego następujący wywiad o celach tej wycieczki.

— Mam wrażenie — oświadczył tow. Niedziałkowski — że delegacja parlamentu polskiego będzie miała za zadanie przedewszystkiem bezpośrednie omówienie z kierownictwem poszczególnych odłamów politycznej opinji francuskiej zasadniczych zagadnień polityki europejskiej. A zagadnienia te w chwili obecnej wynikają głównie z faktu że umowy locarneńskie połączyły ściśle ze sobą sprawę pokoju nad Renem i nad Wisłą podczas gdy istnieją wyraźne tendencje, by jedno od drugiego odłączyć. Poza tem istnieje inny cel naszej wycieczki. Nie ulega wątpliwości, że w kołach demokracji francuskiej panuje ogromna dezorjentacja w sprawie obecnej sytuacji w Polsce. Koła te uważają za niezbędne, aby demokracja francuska zamanifestowała jawnie i głośno swoje zaufanie do demokracji polskiej.

— Jak długo panowie zamierzają bawić we Francji i jak wygląda wycieczka technicznie?

— Około dwa tygodnie. Przyjmować nas będzie szereg komitetów. Na czele tych komitetów stają znani wodzowie demokracji, jak socjaliści: Renaudel, Rocquem, Cap-Gras, dalej b. premjer Herriot, prezes stronnictwa radykalnego, Serrault i wielu innych. Zwiedzimy szereg miast francuskich. Głównym momentem politycznym będzie uroczyste posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych izby francuskiej w obecności ministra Brainda. Podczas tego posiedzenia prawdopodobnie z jednej i z drugiej strony będą sformułowane zasadnicze linje polityki zagranicznej Francji i Polski.

— Wydaje mi się — zakończył tow. Niedziałkowski, że delegacja nasza ma w chwili obecnej duże znaczenie państwowe i byłoby rzeczą ze wszechmiar pożądaną, by w czasie jej pobytu we Francji żadne nieoczekiwane zdarzenie w naszej polityce wewnętrznej nie postawiło ani Francuzów, ani nas w dwuznacznem położeniu. Nie wątpię, że tak będzie istotnie.

* * *

DELEGACJA PARLAMENTARZYSTÓW POLSKICH W DRODZE DO PARYŻA

Strasburg, 26 lutego. (PAT) Polska delegacja parlamentarzystów przybyła tutaj wczoraj o godz. 5 rano, witana na dworcu przez przedstawicieli władz municypalnych, konsula polskiego Nieduszyńskiego, deputowanego Capgrasa, reprezentującego grupę parlamentarną francusko-polską. — Z dworca goście polscy udali się do hotelu, gdzie złożył im wizytę burmistrz Strasburga. Po zwiedzeniu miasta odbyło się śniadanie, na którem burmistrz Poirete wygłosił przemówienie, wyrażając radość z powodu odwiedzin przez polskich parlamentarzystów, oraz podkreślił, iż pokrewieństwo duchowe istniejące między oboma narodami sprawiło, że Alzacja z radością powitała zmartwychwstanie Polski, podobnie, jak ta radowała się z powodu zwycięstwa republikańskiej Francji i odzyskania przez Alzację wolności. Mowę swą zakończył burmistrz okrzykiem na cześć Polski. — Drugi przemawiał wiceprezes Izby handlowej Moeder, który wspomniał o wysiłkach czynionych przez Polskę w epoce rewolucji 1830 r. Strassburg śledził akcję Polski z największym entuzjazmem, a jego ludność w miarę sił i środków chciała przyczynić się do powodzenia akcji polskiej. Następnie p. Moerder oświadczył, że Alzacja w większym stopniu, aniżeli jakikolwiek inny kraj uczuła radość z powodu odbudowy państwa polskiego. Kończąc, wzniósł p. Moeder toast za trwałość przyjaźni francusko-polskiej. Deputowany Capgras, witając delegację polską imieniem grupy parlamentarnej francusko-polskiej, zaznaczył, że jest ona największą i najsilniejszą grupą w parlamencie francuskim. Mówca jest przeświadczony, że rozmowy, jakie odbędą się w Paryżu między parlamentarzystami polskimi a francuskimi, będą zawierały gwarancje pokoju. Mowca wznosi toast za jak najściślejszem współdziałaniem obu grup parlamentarnych francusko-polskiej w Paryżu i polsko francuskiej w Warszawie. Obu mowcom odpowiedzieli senatorzy Kiniorski i Szebeko.

Ujarzmienie Nikaraguy

Jak donieśliśmy, aneksja Nikaragui przez Stany Zjednoczone — w formie protektoratu — wywołała też apetyt Anglji na udział w łupie. Rząd angielski postanowił wysłać okręt wojenny do Managui pod pozorem ochrony życia swych obywateli.

Gdy w Waszyngtonie dowiedziano się o tym kroku Anglji, powstał tam silny niepokój. Sekretarz stanu Kellog oświadczył, że Ameryka potrafi samo obronić wszystkich cudzoziemców. Mimo to Anglja nie chce ustąpić tak, że za kilka dni obok amerykańskich będą też angielskie okręty stały u wybrzeży Nikaragui.

Umowa Stanów Zjednoczonych z narzuconym przez magnatów naftowych prezydentem Diazem zawiera postanowienie, że Nikaragua nie może bez zgody Stanów Zjednoczonych zawierać układów z obcemi państwami, ani nie może żadnej swej części sprzedać czy wydzierżawić. Ponieważ umowa ta została zawarta na sto lat, można ją uważać za koniec Nikaragui jako niezawisłego państwa. Wobec tego doniosłego wydarzenia zażądał senator Borah, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych i przywódca opozycji, aby mu pozwolono urządzić podróż informacyjną do Meksyku, Nikaragui i innych republik środkowej Ameryki. Jednakowoż większość komisji, złożona z republikanów, tj. partji rządowej, odmówiła mu pozwolenia na tę podróż pod pozorem, że koliduje ona z polityką rządu wobec tych krajów. Dopiero jeżeli Kellog się zgodzi, będzie Borah mógł podróż odbyć. Jest to więc widoczna chęć uniknięcia kontroli, która zostanie dopuszczona po niewczasie, tj. gdy Nikaragua będzie już całkiem ujarzmiona.

Jakiemi względami kieruje się polityka Stanów Zjednoczonych, dowiadujemy się z oświadczeń złożonych przez dziennikarza Liggeta w jednej z podkomisyj Senatu. Oświadczył on, że 82% meksykańskich pól naftowych, o które w rzeczywistości toczy się cały spór, należą do amerykańskiego ministra skarbu Mellona i znanych magnatów naftowych Sinclaira i Doheny'ego. Ci dwaj ostatni są identycznymi z tymi, którzy przed kilku laty wykupili amerykańskie rządowe pola naftowe w ten sposób, że przekupili ówczesnego ministra skarbu Falla. Teraz podbija się niezawisłe państwa i zwalcza się razem z kościołem katolickim konstytucyjny rząd Meksyku na to, aby i tam ustanowić monopol magnatów naftowych.

To wszystko — podobnie jak w Chinach — dzieje się pod pozorem „ochrony życia swych obywateli", a w rzeczywistości jest wykwitem teorji kapitalistycznej o mnożeniu majątku zapomocą wszystkich środków, wśród których deptanie wolności ludów i mordowanie jest tak dobre jak każdy inny środek.

Przegląd prasy

Jak zwalczać bezrobocie. — Chadecki plan „naprawy" Sejmu. — Prawdziwy kłopot z temi mniejszościami...

Straszny los bezdomnych, gnieżdżących się w prowizorycznych barakach na Żoliborzu w Warszawie, o których pisaliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu", nasuwa warszawskiemu „Kurjerowi Porannemu" szereg ogólnych uwag na temat konieczności walki z nędzą mieszkaniową.

> Od chwili powstania państwa, Warszawa stała się ośrodkiem skupienia powracającej ludności polskiej, punktem oparcia dla przybyszów. Nic więc dziwnego, że brak mieszkań doszedł do stanu katastrofalnego.
>
> Stolica zaczęła się przepełniać, stając się miastem nietylko przeludnionem, lecz posiadającem wielu mieszkańców zupełnie bezdomnych.

Aby zaradzić temu stanowi rzeczy,

> rząd i samorząd zezwolili na powstanie, a nawet wydatnie poparli powstanie specjalnej dzielnicy — barakowej na Żoliborzu.

O ile jednak tego rodzaju doryweze zażegnanie kryzysu mogło być tolerowane w pierwszych latach istnienia państwa polskiego, o tyle teraz

> tolerowanie podobnych dzielnic należy uważać za akcję nietylko chybioną, lecz ze względów sanitarnych, budowlanych i gospodarczych zupełnie niedopuszczalną.
>
> Przed państwem i przed samorządem staje zadanie systematycznej walki z nędzą mieszkaniową, dająca się usunąć jedynie drogą planowej akcji budowlanej.

Ze sprawą tą łączy się zresztą druga niesłychanie doniosła sprawa walki z bezrobociem. Ta zaś — zgodnie z oddawna głoszonem zapatrywaniem obozu socjalistycznego — może być dobrze i skutecznie prowadzona

> jedynie przez szeroko zakrojoną akcję budowlaną.

Należy bowiem pamiętać, że — jak przypomina „Kurjer Poranny" —

> zatrudnienie jednego murarza pociąga za sobą zatrudnienie 7 robotników w związanych z budownictwem gałęziach produkcji, a zatem zatrudnienie 60.000 robotników przy pracach budowlanych, pociągnęłoby za sobą całkowitą likwidację bezrobocia w Polsce.
>
> Według obliczeń, dokonanych na podstawie danych 1925—1926 r., okazuje się, iż każde 3 miljony złotych, udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na rozbudowę w Warszawie, nie zależnie od uruchomienia przemysłu budowlanego, dostarcza pracę 1.000 robotnikom.
>
> A więc jasnem się staje, że czy będziemy mówili o walce z głodem mieszkaniowym, bezdomnością, czy z bezrobociem — zawsze dojdziemy do wniosku, iż najwyższy już czas skierować tę walkę na tory właściwe i przystąpić do budowy normalnych tanich mieszkań.

* * *

„Głos Narodu" zajmuje się „naprawą Sejmu i broni reakcyjnych projektów zmian ordynacji wyborczej, dla względów „kulturalnych....

„Stronnictwa umiarkowane — czytamy w tym osobliwym organie „demokratycznym" — domagają się: 1) zmniejszenia ilości posłów; 2) uwzględnienia przy rozdziale mandatów wyższości kulturalnej i gospodarczej okręgów zachodnich i centralnych państwa i 3) wprowadzenia najwyżej 4-o mandatowych okręgów na zachodzie i w centrum, a więcej mandatowych na wschodzie.

Niema w tych postanowieniach nic takiego, czegoby nie mogło przyjąć, choćby najbardziej demokratyczne stronnictwo polskie".

Tak sądzi „Głos Narodu".

Tak jednak nie jest. Zmniejszenie ilości posłów łącznie z ustanowieniem małych okręgów, — to **pierwszy krok ku wprowadzeniu wszystkich wad głosowania jednomandatowego bez jego zalet** i wszystkich wad głosowania wielomandatowego także bez jego zalet.

W małych okręgach, przy małej ilości posłów, **proporcjonalność staje się prawie fikcją.** Tam gdzie przy okręgu 8-mandatowym jakieś stronnictwo zdobyłoby 1 mandat, tam najprawdopodobniej nie zdobędzie go przy 2 okręgach 4-mandatowych. — **Jednem słowem chodzi o zapewnienie wiekszej ilości mandatów stronnictwom reprezentującym znacznie mniejszy odłam obywateli!**

Ależ to mało! Nużby „mniejszości narodowe" złączyły się przy wyborach... Na ten wypadek ma „Głos Narodu" znakomitą radę, która jego zdaniem nie narusza zasady równości. Oto, chce kresom przyznać **mniej mandatów**, niżby to z ilości wyborców wynikało, bo tereny polskie mają **„wyższość kulturalną i gospodarczą".**

Dziwnie przypominają się lata, kiedy takie samo rozumowanie Prusaków, obóz wszech-polski zwalczał jak najgoręcej... — Ale cóż to obchodzi „Głos Narodu"? Przecież w obozie ósemkowym konsekwencje nie obowiązują.

Jednem słowem „naprawą Sejmu" będzie wszystko, co powiększy liczbę **posłów — chadecji, — względnie jej przyjaciół...**

* * *

Omyłka druku. We wczorajszym „Przeglądzie prasy" zarejestrowaliśmy, jak wygląda „delikatny szczebiot" Nowaczyńskiego. Ze szczebiotu powstał w druku **szczebel.**

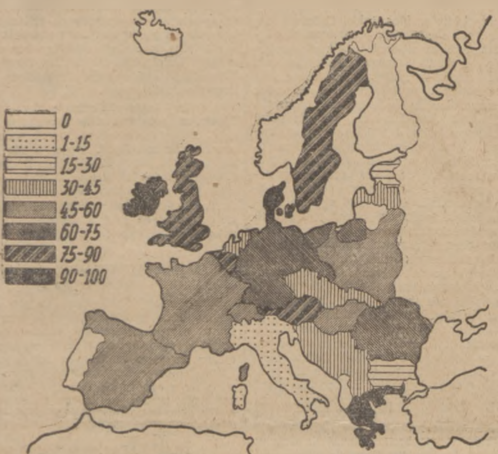
Siła Międzynarodówki zawodowej

W najbliższych dniach ukaże się w Amsterdamie rocznik Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych na rok 1927. Z dat umieszczonych w tym roczniku wynika, że dnia 31 grudnia liczyła 13,366.387 członków w 905 związkach. W stosunku do roku poprzedniego oznacza to przyrost 1'8%. Z liczby tej przypada na Anglię 4,300.000 w 205 związkach, na Niemcy 4,100.000 w 40 związkach robotniczych i 448.000 w 14 związkach urzędniczych, na Austrję 807.000 w 53 związkach, na Francję 605.000 w 36 związkach, na Belgję 552.000 w 27 związkach, na Danję 239.000 w 51 związkach i na Holandję 189.000 w 26 związkach. Wymienione kraje należą do najlepiej zorganizowanych pod względem zawodowym. **Polska liczy 226.628 robotników zorganizowanych w 27 klasowych związkach zawodowych.**

Procentowy przyrost za rok miniony wynosi w Niemczech 5'2%, w Holandji 3%, we Francji 9'3% itd. Istnieje 62 międzynarodowych sekretarjatów fachowych, z pośród których największą liczbę członków (2,500.000) posiadają metalowcy. Na drugiem miejscu stoją robotnicy transportowi (razem z kolejarzami i marynarzami), których jest 2 miljony.

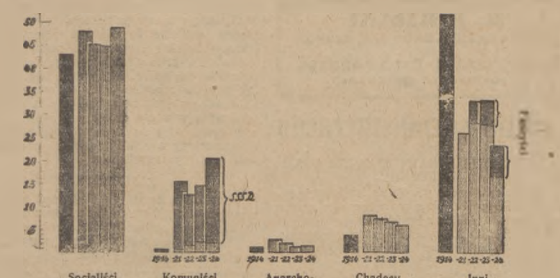
Załączona mapka przedstawia **siłę klasowego ruchu zawodowego w Europie** w stosunku do wogóle zorganizowanych zawodowo robotników.

Na 100 robotników zorganizowanych zawodowo przypada na kierunek socjalistyczny:



Drugi rysunek przedstawia stosunek poszczególnych kierunków w ruchu zawodowym do siebie w latach 1914 i 1921—24. Widzimy, że połowa tylko robotników należy do klasowych związków socjalistycznych, podczas gdy druga połowa błąka się po różnych drobnych i bezsilnych związkach chadeckich, anarcho-syndykalistycznych, komunistycznych i innych. Należy jednak przytem uwzględnić, że związki komunistyczne w Rosji, a faszystowskie we Włoszech posiadają monopol organizacji i stąd ich względna siła.

Na 100 robotników zorganizowanych zawodowo we wszystkich krajach świata przypadało na poszczególne kierunki:

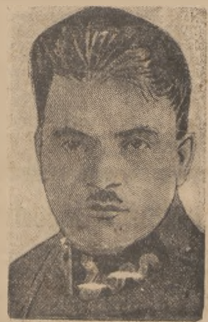


Skandal polityczny w Alzacji

Ksiądz i jego przyjaciółka na żołdzie niemieckim?

Jak wiadomo, w Alzacji istnieje ruch polityczny, domagający się jak najdalej idącej autonomji. Prądy autonomiczne znajdują oparcie śród znacznej części zniemczonego kleru, chcącego zakonserwować poza murem autonomicznym klerykalne cechy swojej prowincji. Z drugiej strony jest to skutek dłuższej rozłąki z Francją — ludności, której większość mówi djalektem niemieckim, co oczywiście utrudnia stopienie się jej bez reszty w organizmie francuskim. Władztwo niemieckie, choć nie potrafiło zjednać dla Niemiec szerokich mas tamtejszych, wzmocniło jednak językowe stanowisko niemczyzny. Gdyby Niemcy usamodzielniły były Alzację i Lotaryngję na prawach odrębnych państewek, wchodzących w skład Rzeszy, a zaniechały były rządzenia tam za pomocą brutalnych metod, jako ziemiami podbitemi, byłyby może „gros" ludności zasymilowały i pojednały z niemiecką ideą państwową... Teraz zaś usiłują Niemcy przez swoich agentów podsycać separatystyczne, względnie maksymalnie-autonomiczne tendencje, wśród Alzatczyków. Otóż wedle klerykalno-monarchistycznej „Action francaise", (głośnej ze swego zatargu z Rzymem), jednym z autonomistów... „markowych" w Alzacji miał się okazać ks. Fasshauer, jawny, a po zakazie biskupim, tajny redaktor dziennika strasburskiego „Elsasser Kurier", którego prawą ręką była daktylografka redakcyjna, Agnieszka Eggemann, obywatelka niemiecka.

Ksiądz-redaktor darzył ją zresztą nie tylko swojem zaufaniem, lecz i miłosnemi afektami, uwieńczonemi potomstwem. Otóż „Action francaise" zdemaskowała tę parę podając nawet fotograficzne odbitki kompromitujących ją dowodów — porozumiewania się z tajną agenturą niemiecką za pieniądze, które przychodziły z Niemiec dla niepoznaki via Zurych, przyczem Eggemannówna miała odbywać dłuższe konferencje z tamtejszym konsulem niemieckim Heilbrunnem. Oczywiście „Action francaise" nie jest najpewniejszem źródłem informacyjnem, jest organem szowinistycznie napastliwym; można więc nie brać pod uwagę jej uogólnień i ataków na rząd obecny, pozostając przy samej rewelacji dotyczącej ks. redaktora i jego „przyjaciółki".



PPUŁK. ULRYCH
mianowany dyrektorem państwowego urzędu Wychowania fizyczn. i przysposobienia wojskowego.



KAROL SZYMANOWSKI
wybitny kompozytor został mianowany dyrektorem Konserwatorjum warszawskiego.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W niedzielę dnia 27 lutego 1927 r. o godzinie 11 przedpoł. w sali Teatru Nowości przy ul. Rajskiej odbędzie się

WIEC OŚWIATOWY

z referatami na temat:

SZKOŁA JEDNOLITA

Szkoła a demokracja. — Klerykalizm w szkole.

Przemawiać będą:

Senator dr Stefan Kopciński
Poseł Juljan Smulikowski

Rodzice! Nauczyciele! Obywatele! Stawcie się jak najliczniej! W chwili, w której ważą się losy szkolnictwa polskiego — niech demokracja polska rzuci na szalę swój mocny i stanowczy głos! Żądamy szkoły jednolitej! Żądamy rozbudowy szkolnictwa! Żądamy szkoły wolnej od wpływów politycznych reakcji i kleru!

Wstęp (na pokrycie kosztów wynajmu sali) 20 gr., 50 gr. i 1 zł. Dla bezrobotnych wstęp wolny.

W obronie młodych

Z kół młodzieży akademickiej piszą nam:

W Warszawie toczą się obrady zjazdu dyrektorów państwowych szkół średnich z udziałem reprezentantów wyższych uczelni.

Zjazd ten, podobnie jak często pojawiające się w prasie artykuły zajął się między innemi użalaniem nad obniżeniem poziomu studentów. Niewątpliwie poziom nauki w gimnazjach w stosunku do stanu przedwojennego się obniżył! Ale szukanie przyczyn w nowym ustroju szkolnictwa byłoby o tyle dziwnem, że poziom szkół o dawnym programie również uległ znacznemu obniżeniu.

Jeśli szukać przyczyn będziemy — jak to się robi — u młodzieży przestaniemy traktować problem serjo i staniemy na poziomie tego profesora, który krytykować młodzież umie, ale własnych dzieci wychować nie umiał...

Młodzież jest przecież w 99% niestety tylko odbiciem starszego społeczeństwa.

Jeśli profesor, przez 8 lat stykając się dzieckiem — nie mówię już o polonistach — choćby w ciężkim dla dziecka przedmiocie nie umie, a sam to stwierdza częstokroć — oddziałać na jego charakter to jest to niewątpliwie bardzo złem świadectwem, ale dla profesora...

Jednakże zdanie to w dużej mierze ogranicza fakt nadmiernej ilości uczniów. Fakt, na który jedna tylko może być rada; zamiast pieniędzy na naukę strzelania znaleść się muszą pieniądze na szkoły!

Braki młodzieży, to w dużej mierze skutek niższego dziś, jak dawniej, wykształcenia profesorów.

Braki młodzieży, to skutek przemęczenia profesorów, skutek częstokroć walki uczniów z nimi, a nie przyjaźni...

Na dom zganiać nie należy, gimnazjum ma jego braki naprawiać.... Podobnie przedstawia się stosunek młodzieży rozpoczynającej studja uniwersyteckie. Tu wina leży prawie wyłącznie po stronie dzisiejszego ustroju uniwersytetów. Jeśli porównamy liczbę asystentów i docentów poszczególnych wydziałów na naszych i obcych wszechnicach, pokaże się dopiero, jak nieuzasadnione są pretensje profesorów. Najinteligentniejszy maturzysta zbaranieć może, jeśli w tym ogromnym skoku od pracy z dnia na dzień ku pracy samodzielnej — ozostawi się go bez tego ogromu wskazówek, które profesorowi wydają się naturalne, a których doskonale udzielić może asystent!

Z chwilą gdy liczba asystentów i docentów stanie u nas na poziomie Anglji czy Niemiec, gdy akademika nauczycie studjować, wtedy dopiero mieć będziecie prawo pp. profesorowie uniwersytetu do skarg na naszą „gorszą“ młodzież.

Ze Śląska czeskiego

Dnia 13 bm. rozpoczął się w Cieszynie Czeskim **kurs bibljotekarski**, urządzony przez polski komitet oświatowy. Stawiło się ponad 50 bibljotekarzy. Pierwszy wykład wygłosiła p. Radlińska z Warszawy. Wykłady kursu odbywają się co niedzielę, uczestniczą w nich obowiązkowo wszyscy bibljotekarze i ich zastępcy z bibljotek gminnych, szkolnych i społecznych cieszyńskiego okręgu sądowego.

W Domu polskim w Morawskiej Ostrawie odbyła się **krajowa konferencja partji komunistycznej**. Sekretarz Stansky stwierdził, że komunistyczne komitety zawodowe, komunalne, organizacyjne, spółdzielcze i młodzieży istnieją tylko na papierze. Szkoły leninowskie i wychowawczo - agitacyjne źle uczęszczane. Jaczejki nie funkcjonują należycie. Kasjer Kożusznik oświadczył, że centrala partji dała egzekutywie śląskiej 41.000 koron. Poseł Śliwka zaznaczył, że polski komunistyczny „Głos robotniczy“ znajduje się w opłakanym stanie finansowym i ma zaledwie 2.500 (?) egzemplarzy nakładu. Jeśli pójdzie tak dalej, pismo będzie musiało przestać wychodzić. Konferencja wykazała zupełny chaos i rozbieżność zdań, zakończyła się całkowitem rozdrażnieniem funkcjonarjuszy.

„Robotnik Śląski“ przynosi sprawozdanie ze zgromadzenia publicznego PSPR we Frysztacie, na którem jednogłośnie uchwalono rezolucję, protestującą **przeciw przyłączeniu Śląska do Moraw**. Dla ludności polskiej miałoby to fatalne następstwa. W okresie plebiscytowym przyrzekali Czesi, że Śląsk pozostanie samodzielną jednostką administracyjną. Według nowej ustawy, samorząd powiatowy np. w powiecie frysztackim będzie tylko drwinami z Polaków. Na Śląsku cieszyńskim znajduje się 32 tysiące Polaków, nie posiadających przynależności do republiki czechosłowackiej, więc nie posiadających także prawa wyborczego. Są to ludzie, którzy w starej Austrji posiadali prawa wyborcze, a których im obecnie odmawiają Czechy. Z tych 32.000 mieszka trzy czwarte w powiecie frysztackim. Ludzie ci optowali na rzecz Czechosłowacji, lecz osławieni rzeczoznawcy, obradujący w Opawie, orzekli: nie nadać im obywatelstwa. Tak zostaną zmniejszone wpływy polskie w powiecie frysztackim o tysiące głosów. Jest to nowa krzywda polskości. Ustawa znosi zupełnie samorząd, a szczególnie dla Polaków w powiecie frysztackim. Zamiast samorządu zostają zaprowadzone rządy nieżyczliwej biurokracji czeskiej.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA PPS W KROŚNIE

W niedzielę 20 lutego odbyła się konferencja powiatowa PPS w Krośnie z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z konferencji sprawozdawczej za r. 1925, 2) sprawozdanie z działalności organizacyjnej oraz kasowe, 3) sprawy organizacyjne, 4) wybór nowego Komitetu, 5) wnioski. Na konferencji był obecny tow. dr. Grossfeld, przedstawiciel OKR w Przemyślu, delegaci wszystkich Komitetów miejscowych w powiecie oraz członkowie powiatowego Komitetu PPS w Krośnie. Przewodniczył tow. Wójtowicz Jan, sekretarzował tow. Greiner Teofil.

Przed przystąpieniem do obrad objętych porządkiem dziennym, tow. Wójtowicz poświęcił kilka słów wspomnieniu dla śp. tow. senatora **Misiołka**. Obecni przez powstanie z miejsc uczcili pamięć zmarłego. Protokoły odczytał tow. Greiner, bez dyskusji przyjęto je do wiadomości. Następnie tow. Greiner złożył sprawozdanie z działalności organizacyjnej Komitetu za rok 1926, poczem tow. Sapek Jan złożył sprawozdanie kasowe. Sprawozdanie komitetu delegaci przyjęli do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając równocześnie wotum zaufania ustępującemu Komitetowi.

Dłuższe przemówienie wygłosił tow. dr. Grossfeld wskazując na konieczność intensywnej pracy organizacyjnej ze względu na zbliżające się wybory do rad gminnych i ciał ustawodawczych; nakreślił plan prac dla przyszłego komitetu powiatowego. Dalej przemawiali tow. Głowacki, Pilch, Wójtowicz i inni, poczem przystąpiono do wyboru komitetu powiatowego.

Wybrano przewodniczącym tow. Głowackiego Józefa, zastępcą przewodniczącego tow. Pilcha Karola, członkami komitetu zostali wybrani towarzysze: Greiner Teofil, Strejczyk Marjan, Jordan Józef, Gazda Józef, Sapek Jan i Bocheński. Tow. Głowacki podziękował tow. Wójtowiczowi za długoletnie przewodnictwo w komitecie powiatowym i pracę socjalistyczną w powiecie, życząc mu dużo sił do pracy na gruncie powiatu drohobyckiego, dokąd tow. Wójtowicz w najbliższych dniach ma wyjechać.

SOCJALIŚCI AUSTRJACCY ŻĄDAJĄ WYBORÓW W MAJU

Zarząd austrjackiej partji socjalno-demokratycznej odbył posiedzenie dnia 21 bm., na którem poseł dr. Bauer referował o stanowisku kanclerza Seipla w rokowaniach z partją socjalno-demokratyczną. Przyjęto następującą uchwałę: Partja socjalno-demokratyczna żąda, aby nowe wybory do parlamentu odbyły się 15 maja. Domaga się atoli, aby nadal pracowano nad ubezpieczeniem na starość i od inwalidztwa i by dochowany był uzgodniony termin 13 marca.

TRZY LATA „REICHSBANNERU“

Dnia 22 bm. obchodziła rocznicę 3-letniego istnienia organizacja niemiecka „Reichsbanner schwarz-rot-gold“ (sztandar państwowy czarno-czerwono-złoty). Z inicjatywy socjalistów i głównie przy ich udziale została stworzona ogromna, trzechmiljonowa organizacja militarna, choć bez broni, stojąca na straży idei republikańskiej w Niemczech. Ona to stała się największą siłą dążeń republikańskich ona też spopularyzowała barwy republiki, znienawidzone przez monarchistów i nacjonalistów. Z powodu tej rocznicy odbyła się w Berlinie wielka manifestacja, na której tow. Siering podkreślił, że jeśli dziś miljony obywateli otaczają miłością i wiernością nową formę państwową, to jest to głównie zasługą Reichsbanneru. Dokonała ona nadludzkiej pracy. Wielu poległo z rąk wrogów republiki. Sądy usiłowały zniszczyć Reichsbanner procesami. Dziś walka o republikę wkroczyła w nowy okres; pod miano republikanów podszywają się wrogowie republiki. Reichsbanner dołoży wszelkich sił, by na czele republiki stali szczerzy republikanie.

Z ARGENTYNY

Argentyńska partja socjalistyczna wybudowała przy jednej z głównych ulic w Buenos Aires dom ludowy, który pomieści m. in. drukarnię partyjną, wielką bibljotekę i lokale władz partyjnych. Jest to piękny, dwupiętrowy dom.

CHIŃCZYK BĘDZIE POSŁEM ANGIELSKIM

Partja pracy postanowiła przy najbliższych wyborach do parlamentu wysunąć kandydaturę rodowitego Chińczyka. Jest to Trig-Saw, urodzony w Hongkongu. Będzie to drugi z rzędu kolorowy członek parlamentu angielskiego pierwszym jest bowiem Hindus Saklatvala, poseł partji pracy z jednego z okręgów londyńskich.

Przegląd społeczny

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W MARCU.

24 lutego odbyło się posiedzenie zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem wypowiedziano się jednomyślnie za koniecznością przedłużenia państwowej akcj. pomocy doraźnej w m. marcu na zasadach i terenach dotychczasowych, zarówno dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpal. zasiłki z F. B., jak i dla b. robotników zakładów państwowych. Zaopinjowano też o konieczności wprowadzenia akcji doraźnej na kilku nowych terenach. Ostateczną decyzję w tej mierze powzięmie minister pracy.

Uchwalono wystąpić do ministra pracy o przedłużenie okresu wypłaty zasiłków do 17 tygodni dla robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpą przed 31 marca zasiłki z F. B. na następujących terenach: miasta Kalisz i Opatówek, powiaty wieluński, piotrkowski i radomskowski, gmina Białowieź, m. Radom i Ostrowiec, pow. opatowski, konecki, iłżecki, opoczyński, bialski, żywiecki i wadowicki, i pow. Lwów, Bydgoszcz i Inowrocław, pow. szubiński, wyrzyski, mogileński, strzelniski, chodzieski, srodcki, nowotomyski, tczewski, węziorowski, kartuski, starogardzki, m. Gdynia i pow. rybnicki, błoński i warszawski.

Wkońcu postanowiono przyznać bezrobotnym, odwołującym się do komisji odwoławczych na orzeczenia zarządów obwodowych, zwrot faktycznie poniesionych kosztów podróży najtańszym środkiem komunikacji, o ile odwołania ich komisja uzna za słuszne.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

W piątek 18 lutego odbyło się walne zgromadzenie pracowników elektrowni miejskiej w Krakowie. Zarząd sekcji złożył sprawozdanie ze swej działalności w czasie pełnienia tego mandatu. — Czas ten wypełniony był akcją zapoczątkowaną w lutym ub. roku o poprawę regulaminu służbowego i zawarcie umowy zbiorowej co do płac i innych świadczeń dla pracowników elektrowni miejskiej. W obszernym referacie przedstawił tow. Dr. Rosenzweig wyniki tej akcji z korzyścią dla robotników w ostatnim tygodniu ukończonej. W dyskusji przemawiał gorąco oklaskiwany tow. poseł Bobrowski oraz tow. Ziffer i szereg pracowników elektrowni. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą gorące podziękowanie Zarządowi Oddziału Związku oraz klubowi socjalistycznych radców miejskich, w szczególności tow. Dr. Rosenzweigowi, posłowi Bobrowskiemu i tow. Zifferowi za ich starania, któremi w dużej mierze do korzystnego wyniku akcji się przyczynili. — Ustępującemu Zarządowi sekcji uchwalono zaufanie i podziękowanie wszystkim delegatom, którzy biorąc udział w pertraktacjach wedle swej najlepszej woli i zdolności służyli sprawie robotników elektrowni miejskiej. Do nowego Zarządu wybrano jednomyślnie towarzyszy: Trębacza, Frischa Stefana, Kierata, Droździewicza, Gondka, Jarocińskiego, Radwańskiego, Jureczkę, Strojka. Zastępcami: Wanke, Kuzar, Grzegorczyk, Szewczyk, Wilkoszewski, Drabik, Bochenek. Dnia 23 lutego nowy Zarząd sekcji ukonstytuował się, przewodniczącym został wybrany tow. Trębacz Józef (ponownie), zastępcą tow. Wanke Józef.

BEZPRAWNE WYDALANIE ROBOTNIKÓW Z PRACY W SZCZAKOWEJ

W dniu 13 bm. ukazała się w „Naprzodzie" korespondencja ze Szczakowej p. t. „Groźba strajku w hutach szklannych", przyczem podano parę słów o postępowaniu tutejszego dyrektora p. Winklera oraz kierownika Wikla jak i jego syna. Te słowa prawdy tak pogniewały tych panów, że już w dniu 14 bm. wyrzucili z pracy syna tow. Wosia, nie wypowiadając mu na 14 dni, ani też nie płacąc odszkodowania. Dyrektor tłómaczy, że chłopak ten był sezonowy a więc niema obowiązku wypowiadania na 14 dni. Robotnik pracował stale od 4 listopada 1925 do 14 lutego 1927, pracował przy pracy ciągłej tak jak inni robotnicy fachowi, naraz się nie spodobał p. Winklerowi i Wiklom i z miejsca się go oddala! Możeby się znalazły władze w Polsce, by raz nareszcie położyć kres orgji pastwienia się tych panów nad robotnikami polskiemi. nie pierwszy bowiem wypadek, zajścia takie są tu na porządku dziennym i uchodzą bezkarnie! We wrześniu powrócił z wojska Józef Kawala, który pracował w tutejszej hucie parę lat bez przerwy. Chłopak ten, bardzo cichy i trzeźwy, pomimo prośby błagalnej nie został przyjęty z powrotem do pracy; powiedziano mu, że dla niego niema więcej miejsca. W tym samym czasie dano pracę tę do której jest Kawala kwalifikowany, innym ludziom, z zagranicy. Kawala dotąd pozostaje bez środków do życia. W hucie Szczakowa trzeba mieć osobl.we szczęście, być Czechem lub Niemcem, aby dostać pracę. Polak nie dostanie pracy, bo p. dyrektor nie jest Polakiem! Panu Winklerowi kończy się prawo pobytu, może na jego miejsce znajdzie się ktoś zdolniejszy, kto zrozumie, że tu jest Polska! Fakte te chyba mówią same za siebie!

WIELKI SUKCES CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW.

W dniach 16, 17, 18 i 19 lutego odbywały się wybory do Rady zakładowej na kopalni „Wolfgang" na G. Śląsku. Uprawnionych do głosowania było 2.373, głosowało 1.690, nieważnych głosów było z tego 63. Stawione zostały dwie listy: z Centralnego Związku górników i Zjednoczenia zaw. polskiego. Lista Centralnego Zw. górników otrzymała 982 głosy, co stanowi 8 mandatów i 1 członka uzupełniającego, lista ZZP. otrzymała 645 głosów, razem 5 mandatów.

LISTY Z KRAJU

Mielec, 20 lutego.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW W MIELCU

Wybory do Rady miejskiej odbyły się dnie 18 października 1926 r. Na kilka tygodni przed rozpisaniem wyborów, tutejszy robotniczy Związek Zawodowy zażądał od komitetu wyborczego dwóch miejsc w Radzie miejskiej, których stanowczo przyznać nam nie chciano. Komitet ten z komisarzem Janem Pawłem Leykiem na czele, zadrwił sobie z tutejszego robotnika i ani słyszeć nie chciał o tem, by robotnicy mieli swą reprezentację w radzie miejskiej. Robotnicy stanęli na to do walki i zwołali wiec publiczny. Na wiecu tym prezes Związku tow. Chruściel przedstawił zebranej publiczności podstępną działalność kliki magistrackiej wobec wyborów. Po dość długiej dyskusji uchwalono wybrać Komitet celem ustalenia listy kandydatów na radnych. Przy wyborach opozycja nasza zwyciężyła otrzymując blizko 80% głosów, tak że komitet prawicowy został położony na obie łopatki.

Ale to rzecz niesłychana w Mielcu, aby ktoś odważył się sprzeciwiać tym którzy przez przeciąg lat 13 dzierżyli władzę. Oburzeni tem przeciwnicy nasi wnieśli protest do województwa w Krakowie, chcąc w ten sposób zatrzymać władzę przy sobie. Taki stan trwał od 18 października 1926 do końca stycznia 1927. Teraz jednak już skończyło się ich panowanie, gdyż województwo protest odrzuciło, a nową Radę zatwierdziło.

W dniu 18 lutego 1927 zebrała się nowa Rada i przystąpiono do wyboru burmistrza. Robotnicy w zwartym szeregu z sympatykami PPS wybrali burmistrzem Franciszka Jaglarza 26 głosami na 46 głosujących. Oburzona upadła klika magistracka znalazła jeszcze jeden sposób. Znalazła wśród nowo-wybranych radnych zwolenników, którzy wnieśli protest przeciw nowo-wybranemu burmistrzowi. Obecnie powoli przyznają nasi przeciwnicy, (między którymi jest kilku obszarników), że tutejszy robotnik zorganizowany w Związku Zawodowym, stojąc przy PPS, jest nieugięty i nieustraszenie swych praw bronić potrafi. Tutejszy robotnik śmiało rzec może, że tylko robotnik zorganizowany w Związkach Zawodowych przy Polskiej Partji Socjalistycznej może osiągnąć zwycięstwo.

Czarne koszule w Bułgarji

Rząd „zjednoczenia demokratycznego" w Bułgarji chce zrobić z Bułgarji drugie Włochy. Organizacje faszystowskie „Rodna zasztita" (obrona kraju) i „Kubrat" (dawna nazwa króla) są popierane przez władze i wojsko. Niesłychany gwałt popełniony został temi dniami na mieście Ferdinandowo w północnej Bułgarji. Hordy faszystowskie w związku z policją zawiesiły nad miastem regularny stan oblężenia. Wczesnym rankiem bandy w czarnych koszulach i czarnych czapkach wtargnęły do miasta zbrojne w karabiny wojskowe, zamknęły systematycznie wszystkie ulice i nie dopuszczały chłopów przybywających na targ. Przystąpiono potem do rewidowania mieszkań, przyczem pobito szereg osób, które wyraziły swe oburzenie z powodu tych skandalicznych zajść. — Niejakiego Hadżowa pobito niemal na śmierć. — Kiedy banda nasyciła już swe instynkty, zebrała się i oddała policji z powrotem karabiny. W sobraniu wniósł tow. poseł Punef z Ferdinandowa interpelację do ministra spraw wewnętrznych Liapczewa, co rząd zamierza uczynić przeciw tym nowym gwałtom na nieszczesnej ludności bułgarskiej. Odpowiedzi na interpelacie jeszcze niema, a kar na sprawców zapewne wogóle nie będzie.

ROZMAITOŚCI

GMINY SOCJALISTYCZNE BUDUJĄ! Rada miejska w Dąbrowie górniczej uchwaliła pomoc w wysokości 20.000 zł. na budowę domu robotniczego. Przemysłowcy wnieśli sprzeciw do województwa, jednak województwo odrzuciło protest przemysłowców. W budżecie Sosnowca na rok bieżący znajduje się pozycja 100.000 zł. na budowę domu robotniczego. Magistrat Sosnowca zwrócił się do rady miejskiej z wnioskiem o uchwalenie dodatku inwestycyjnego na budowę szkół do podatku od lokali. Zarazem miasto Sosnowiec zwolniło na rok 1927 i na lata następne mieszkania, za które komorne w roku 1914 nie przekraczało 100 rubli, od połowy podatku od lokali, przypadającej ustawowo na rzecz miasta.

KONCERT CHÓRÓW ROBOTNICZYCH odbył się w Warszawie dnia 20 bm. Koncert stał na wysokim poziomie artystycznym, dając tem wyraźny dowód dużej kultury muzycznej wśród robotników warszawskich. Był on zarazem rodzajem konkursu zespołów śpiewackich. Na pierwsze miejsce wybił się chór pracowników gazowni miejskiej, dalej idą chór pracowników miejskich, chór pracowników fabryki karabinów, chór warszawskiej organizacji młodzieży TUR i chór mieszany spółdzielni spożywców. Nad program wystąpił zespół deklamacyjny młodzieży TUR z Koła śródmieście. Publiczność dopisała licznie.

ZMIENIAJĄ SIĘ CZASY. Starostwo w Będzinie, otrzymało kilkadziesiąt sentencyj Marszałka Piłsudskiego, które zostaną wywieszone w biurach Starostwa.

KROWA SPOWODOWAŁA WYKRYCIE ZBRODNI. Krasula, będąca własnością Walerego Miąskowskiego pod Chojnicami na Pomorzu, sprawiała wiele kłopotu parobkowi Pawełkowi Tymowi, gdyż nie można było utrzymać jej w stajni. Stale bowiem wywalała drzwi i uciekała w pole. Wobec tego Tym postanowił wbić słup w ziemię, celem przywiązania niesfornej krowy. Podczas tej czynności parobek natrafił na czaszkę ludzką. — Okazało się następnie, że w stajni były zakopane zwłoki żony Miąskowskiej, którą Miąskowski zamordował przed pięciu laty przy pomocy swej kochanki Walerji Cyrówny. Zbrodnicza para ukrywała następnie zwłoki w stajni, rozgłaszając, że ofiara wyjechała na stałe do Niemiec. Miąskowski został onegdaj zasądzony na 12 lat więzienia. Wspólniczka jego zbrodni Cyrówna w międzyczasie zmarła.

KRONIKA

Kraków, 27 lutego.

ZMIANY PERSONALNE W FUNDUSZU BEZROBOCIA. Z dniem 1 marca kierownik obwodowego biura funduszu bezrobocia w Krakowie p. Jan Trelle obejmuje takież stanowisko w Ostrowie Poznańskim. W związku z tem przeniesieniem Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia na ostatniem posiedzeniu uchwalił jednogłośnie wyrazić mu podziękowanie za sumienną i fachową pracę. Kierownictwo obwodowego biura obejmuje p. Bronisław Lusiński, kierownik obwodowego biura w Oświęcimiu.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 20 lutego do 26 bm. w miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne: szkarlatyna 6, tyfus brzuszny 2, ospa wietrzna 11, mumps 1, odra 1.

ULGI TRAMWAJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dyrekcja tramwaju pragnąc przyjść z pomocą młodzieży szkolnej na skutek licznych próśb zarządów szkół, zarządziła, by z dniem 1 marca br. legitymacje szkolne dla uczniów i uczenic szkół powszechnych, oraz gimnazjów i seminarjów nauczycielskich ważne były także w niedziele i święta do godz. 11 przed południem. — Zwraca się przytem uwagę, że prawo do zniżonej ceny biletów w niedziele i święta mają tylko uczniowie i uczenice tych Zakładów, które to Zakłady odbywają wspólne nabożeństwa. Zatem słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Górniczej, Akademji Sztuk Pięknych, Szkoły handlowej, Szkoły przemysłowej itp. ze zniżki w niedziele i święta, jak dotychczas korzystać nie mogą.

PRZEPISY DOTYCZĄCE URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH. Magistrat wydał obszerne rozporządzenie w sprawie przepisów budowy i ruchu urządzeń elektrycznych prądu silnego oraz prawidła wykonawcze. Przepisy te odnoszą się między innemi do ogólnych środków zapobiegawczych, stanu izolacji, maszyn elektrycznych, transformatorów, akumulatorów, urządzeń rozdzielniczych, żarówek, lamp łukowych, zakładania przewodów, oraz przewodów napowietrznych, kabli, urządzeń scenicznych, urządzeń w kopalniach, przepisów ruchu, obsługi urządzeń elektrycznych, robót pod napięciem, środków zaradczych w razie pożaru, instalacyj, wskazówek co do niesienia doraźnej pomocy w razie porażenia elektrycznego, zasad zabezpieczenia budynków od piorunów itd. Rozporządzenie to pojawi się w „Dzienniku rozporządzeń miasta Krakowa".

CENNY DAR DLA MUZEUM NARODOWEGO. Pani Jackowa Malczewska, jej syn Rafał i p. Ignacy Witkiewicz złożyli jako wspólny dar dla Muzeum Narodowego olejny obraz w popiersiu niemal naturalnej wielkości, znakomitego estetyka, krytyka sztuki i artysty malarza Stanisława Witkiewicza, malowany przez Jacka Malczewskiego. Dzieło to wysokiej wartości artystycznej jest tem cenniejsze, że uzupełnia kolekcję prac Jacka Malczewskiego znajdujących się już w Muzeum, a oddanie go na użytek publiczny w galerji chlubnie świadczy o poczuciu obywatelskiem jego ofiarodawców. Obraz został natychmiast wystawiony w salach Sukiennic.

WPADŁA POD TRAMWAJ. Wczoraj rano wpadła pod tramwaj na ul. Wiślnej 79-letnia Marja Bojarska. Doznała ona ciężkich obrażeń wewnętrznych. W beznadziejnym stanie, przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

Straszny czyn furjata

Szaleniec rani tasakiem matkę i brata

W mieszkaniu Mądralów przy ul. Skawińskiej **rozegrała się wczoraj popołudniu straszna tragedja.** A mianowicie 27-letni Mieczysław Mądrala, powróciwszy z roboty zdradzał niezwykłe zdenerwowanie i w pewnej chwili **porwał za tasak i rzucił się z nim na 60-letnią matkę, którą ugodził kilkakrotnie tasakiem w głowę i przedramię. Gdy go brat chciał ubezwładnić, szaleniec ugodził brata tasakiem w plecy, zadając mu ciężką ranę.** Sąsiedzi widząc walkę u Mądralów, wezwali pogotowie ratunkowe na miejsce strasznej tragedji rodzinnej. Okazało się, że Mądrala **doznał ataku szału. Z trudem zdołano szaleńca ująć i włożywszy na niego kaftan bezpieczeństwa, przewiozło** pogotowie ratunkowe nieszczęśliwego do szpitala na oddział psychiatryczny. Matkę Mądrali i brata opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł ich na oddział chirurgiczny. Przed domem, gdzie rozegrała się straszna tragedja gromadziły się dłuższy czas tłumy publiczności.

—ooo—

POŻAR W GAZOWNI MIEJSKIEJ. Dnia 25 o godz. 21 zapalił się dach nad piecownią w gazowni miejskiej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła, przyczem powstała nieznaczna szkoda. Powodem ma być wadliwa budowa komina.

NAPAD NA MIESZKANIE. Onegdaj w nocy trzej nieznani osobnicy zajechali nieoświetlonem autem przed mieszkanie Szpińskiego Zygmunta, urzędnika prywatnego przy ul. Zagrody 24 i rzucili 4 kamienie do pokoju sypialnego. Rozbili oni kamieniami szyby i lustro w konsoli wyrządzając szkodę na 250 zł. Powodem tej napaści ma być zemsta na tle mieszkaniowem. Dochodzenia w toku.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Aresztowano: Bolesława Szczurka, lat 20, bez zamieszkania za kradzież ciężarków wartości 150 zł. na szkodę Henryka Piatka, zam. ul. Długosza 3. — Lorka Jana, lat 56, zam. ul. Celna, za kradzież ze strychu bielizny. Bieliznę jeszcze mokrą odebrano od Lorka. i Władysława Szewczyka, lat 19, za kradzież z wozu, stojącego w ul. Gołębiej 3 kg. kiełbasy; kiełbasę od Szewczyka odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

KRADZIEŻ. Leśniak Bolesław, zam. przy ul. Bosacka 9, zgłosił na policji, że skradł mu Juljan Feleksy false Stanisław Szarociński ubrania, zarzutkę i portfel, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZNIKNIĘCIE CHŁOPCA. Kręcina Jan, zam. w Bronowicach Małych, zgłosił na policji, że dnia 20 bm. wydalił się z domu Górnika, zam. w Krakowie przy ul. Urzędnicza l. 10, syn jego Kazimierz, lat 17, praktykant szewski i do tej pory nie powrócił.

—ooo—

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w restauracji „Udziałowej" przy placu Szczepańskim dziś, w niedzielę. Przygrywać będzie orkiestra 20 pp., a jako soliści wystąpią: p. Orszańska, oraz p. Kaczorowski. W części baletowej wystąpią: p. Zarzyński, Halusia Motyczyńska i p. Kwiecińska. Akompanjuje znany pianista Tadeusz Piszewski.

„AZJA A EUROPA" (PANAZJA). W niedzielę 27 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali Kopernika Coll. Novi (Uniwersytet) odbędzie się staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów wykład red. Srokowskiego p. t. „Azja a Europa" (Panazja). Do biletu dodaje się bezpłatnie miesięcznik „Zgoda Narodów". Wstęp 70 gr., akademicki 50 gr., członkowie AZP mają wstęp wolny.

ODCZYT O FINLANDJI. „Finlandja, jej krajobraz, mieszkańcy i kultura", oto temat ciekawego odczytu, który wygłosi dziś, w niedzielę, w polskiej YMCA znany literat i poeta Jerzy Braun. Liczne piękne obrazy świetlne. Wstęp 1 zł., dla młodzieży uczącej się i dla uczestników YMCA 50 groszy. Początek o godzinie 6 wieczorem.

WYDZIAŁ ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW zwraca uwagę członkom na komunikaty, dotyczące spraw artystycznych, subwencyj, konkursów itd., wywieszone w kancelarji Związku artystów plastyków, plac św. Ducha 1.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w niedzielę 27 bm. ostatnia „czarna kawa" z tańcami o godzinie 5 popołudniu. We wtorek 1 marca odbędzie się na zakończenie karnawału zabawa towarzyska. Początek o godzinie 10 wieczorem.

KURSA STENOGRAFJI. W Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I piętro, rozpoczną się z dniem 3 marca br. kursa stenografji polskiej oraz seminarjum stenografii. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie między godziną 8 a 9 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Piątkowe przedstawienie „Proboszcza wśród bogaczy" odwołane być musiało z powodu nieszczęśliwego wypadku, któremu uległ wykonawca roli tytułowej, p. Komornicki. Z tego samego powodu zmieniony być musi repertuar przyszłego tygodnia i odłożony termin premjery „Maseк". Dziś w niedzielę wieczorem „Mecenas Bolbec i jego mąż" z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych. Popołudniu „Wiedza radosna" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro po cenach popularnych poraz 21 „Kredowe koło". Rolę Tonga wykona p. Kustowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Najnowsza rewja „Ja chcę na płótnie" zostanie wystawiona jako premjera w niedzielę o godzinie 7'30 wieczór. Rewja ta obfituje w wesołe sceny i modne melodje, skecze, satyry polityczne i liczne balety. Reżyseruje A. Kaczorowski. Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych o 50 procent ostatni raz operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka". W próbach operetka „Księżna Ilica".

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „TANAGRY" — w sali hotelu Saskiego, ul. św. Tomasza 11, odbędą się tylko do 27 bm., t. j. dziś włącznie. W programie dla młodzieży szkolnej o godzinie 3'30 (wstęp 30 groszy), biorą udział przeważnie dziecinne siły baletowe, między innemi Halusia Motyczyńska, Danusia i Zbyszko. Program wieczorny tylko dla dorosłych o godzinie 9'30 obejmuje poza popisami baletowemi, skecz „Zuzanna w kąpieli". W programie biorą udział art. op. Kwiecińska, Orszańska, tancerz Zorzyński oraz uczennice szkoły baletowej baletmistrza Morawskiego.

„KARNAWAŁ PSZONKI". Niezwykle wesoła operetka ukaże się dziś poraz pierwszy na scenie teatru „Bagatela" dla dzieci i młodzieży. Resztę biletów sprzedaje kasa teatru „Bagateli" od godziny 9 rano. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 11 przed poł.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, znakomitej śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się w poniedziałek 28 bm. w Starym Teatrze.

KARNAWAŁ

TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się we wtorek 1 marca w salach Starego Teatru. Wydawanie reszty zaproszeń i sprzedaż biletów odbywa się codziennie w lokalu komitetu (magistrat, naprzeciw m. urzędu zdrowia) od godziny 12—2 popołudniu i od godziny 6—8 wieczorem.

BRATNIA POMOC MEDYKÓW UJ. W KRAKOWIE urządza we wtorek 1 marca w salach Towarzystwa lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4, wieczór towarzyski. Początek o godzinie 21. Zaproszenia wydaje się codziennie od godziny 13—14 i od 19—20 w lokalu Bratniej Pomocy medyków, ul. Kopernika 36, I piętro.

ZABAWA TANECZNA NA CELE ZDROWIA MŁODZIEŻY. Towarzystwo kolonji wakacyjnej dla uczniów gimnazjalnych w Krakowie urządza we wtorek 1 marca o godzinie 9 wieczorem w salach Towarzystwa strzeleckiego, ul. Lubicz, zabawę taneczną dla członków i sympatyków Towarzystwa. Zaproszenie u prezesa dra Ekierta, ul. Smoleńsk 23, między godziną 3—4 popołudniu. Bilety tylko za zaproszeniami 4 złote, akademickie 2 złote.

TRADYCYJNA ZABAWA KS CRACOVII odbędzie się w poniedziałek 28 lutego o godzinie 10 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego.

SPORT

KS WAWEL—RKS LEGJA. Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 27 lutego o godzinie 11 rano na boisku Legji. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

KS KRAKOWIANKA—CRACOVIA I. Dzisiaj w niedzielę o godzinie 3 popołudniu odbędą się na boisku Cracovii towarzyskie zawody I drużyny Cracovii z jedną najsilniejszych drużyn B-klasowych KS Krakowianka. Zawody te będą pierwszą imprezą poważniejszą sezonu wiosennego.

RAID NARCIARSKI SUWAŁKI—HOWERLA ZAKOŃCZONY. Ukończony został raid narciarski 5 studentów warszawskiego Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego, którzy w dniu 1 bm. wyruszyli z Suwałk, a w dniu 23 bm. przybyli do szczytu Howerli. Ogólny dystans wynosił 1004 kilometrów.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA MARJANA LINDEGO I WILHELMA BAUA została wyznaczona przez 8 wydział karny sądu okręgowego w Warszawie na dzień 5 kwietnia. Obaj oskarżeni pozostają pod zarzutem posługiwania się fałszywemi podpisami Huberta Lindego, byłego prezesa pocztowej Kasy oszczędności.

OGÓLNO POLSKI ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH. Ogólno-krajowy zjazd straży pożarnych odbędzie się w Poznaniu w dniach 26, 27 i 28 czerwca. Będzie on połączony z międzynarodową wystawą narzędzi i urządzeń przeciw-pożarowych. Komitet organizacyjny stara się przygotować pomieszczenie dla możliwie największej liczby uczestników.

ARESZTOWANIE OFICERÓW WE LWOWIE I W BRODACH. Dowództwo 6 pac. we Lwowie zauważyło, że od dłuższego czasu giną pieniądze z listów nadchodzących do pułku, oraz stwierdziło malwersację z przekazami pieniężnemi na znaczne kwoty. Zawiadomiona żandarmerja wojskowa wdrożyła dochodzenia, które ustaliły winę por. Wróblewskiego, oficera pocztowego. Ponadto stwierdzono, że por. Barański trzymał w stajniach dwie pary koni prywatnych, które utrzymywał przez długi czas kosztem skarbu państwa. Barański żołnierzy pozostających na etacie pułkowym w cywilnem przebraniu wysyłał z tymi końmi na zarobek. Obu oficerów aresztowano. Równocześnie w Brodach w 22 p. ułanów komisja kontrolorów stwierdziła brak w kasie pułkowej 15.000 zł. oraz nadużycia na tle dostaw wojskowych. Aresztowano kilka osób.

ROZRUCHY W LWOWSKIEM WIĘZIENIU WOJSKOWEM. We czwartek popołudniu czterech więźniów siedzących w śledztwie w aresztach przy ul. Zamarstynowskiej wywołało olbrzymią awanturę. Zajmowali oni dużą celę na drugiem piętrze, gdzie zabarykadowali drzwi stołem, ławkami i łóżkami, poczem wszczęli piekielny hałas, powybijali okna i zamierzali podpalić sienniki. Gdy straż więzienna wraz z żandarmerją usiłowała obezwładnić zbuntowanych, ci uzbroiwszy się w sztaby żelazne z łóżek, bili niemi żołnierzy, przyczem ciężko kontuzjonowali jednego z żandarmów. Chcąc uniknąć rozlewu krwi, zawezwano straż pożarną, której oddział przybył na miejsce. Aresztanci zaatakowali i pobili strażaków, wobec tego musiano puścić na nich prąd zimnej wody z motorowej sikawki. Przez dwie godziny bawiła straż pożarna na miejscu. Dopiero gdy mróz osłabił zbuntowanych więźniów, zdołano zbliżyć się do nich, poczem odprowadzono każdego z osobna do innej ubikacji.

JAK GINĄ GÓRNICY. Na kopalni Hillebrand w Nowej Wsi pod Katowicami, wskutek wstrząśnienia t. zw. górotworu, oberwała się gruba warstwa kamieni, przysypując górnika Józefa Bację. Mimo energicznej akcji ratowniczej, nie zdołano odszukać zwłok zasypanego.

POLSKI PODRÓŻNIK DO BIEGUNA. We Włocławku wygłosił odczyt o wyprawach polarnych Antoni Bolesław Dobrowolski, członek belgijskiej wyprawy antarktycznej „Belgiki" w latach 1898—1899. Pierwsza europejska wyprawa polarna Piteasza z Massylji w IV w. przed nar. Chr. do tajemniczej wyspy na krańcu świata — Ultima Thule — miała na celu zaspokojenie ciekawości poznania nowych krajów. Zamorskie wędrówki mnichów irlandzkich w wczesnem średniowieczu i najazdy normandzkich Wikingów na wybrzeża Islandji i Grenlandji szukały nowych terenów dla osadnictwa. Podróże wielu europejskich narodów w zaraniu dziejów nowożytnych pragnęły znaleźć drogę do Indyj przez odkrycie przejścia północno-zachodniego wzdłuż wybrzeży Ameryki i przejścia północno-wschodniego u północnych brzegów Syberji. W wieku XIX czy XX wznieca nowy pęd ku krajom polarnym nowe hasło: dotrzeć do bieguna! — wyścig czysto sportowy. Belgijska wyprawa „Belgiki" była pierwsza wyprawą, która powzięła sobie za cel poznanie tego krańcowego lodowatego obszaru naszego globu pod względem naukowym. Prof. Dobrowolski, wybitny uczony w dziedzinie meteorologji, autor „Wypraw polarnych" i „Historji naturalnej lodu" sam przeprowadzał badania nad osobliwym, jedynym na globie klimatem i nad pokrywą lodową u wybrzeży Antarktydy, niemniej jednak poświęcał się badaniom pomiarów geodezyjnych, magnetyzmu ziemskiego, czy zórz polarnych, będących dla nas wciąż jeszcze nierozwiązaną zagadką, wokoło której snuje się jeno wiele domysłów i hipotez. Odczyt wygłoszony był z pietyzmem i entuzjazmem dla piękna i uroku nieznanych okolic podbiegunowych a ilustrowany był przeźroczami, przez osobę, która należała do awangardy.

2 WYROKI ŚMIERCI W SĄDZIE DORAŹNYM W WILNIE. Za napad rabunkowy sąd doraźny skazał Juljana Baranowskiego i Jana Krywasa na karę śmierci, Jana Przyjemskiego na dożywotnie więzienie, czwartego oskarżonego Wierszołowicza uwolnił.

ROZBUDOWA GDYNI. W piątek wieczorem przejechał przez Gdańsk w drodze powrotnej z Gdyni do Warszawy minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. W czasie swego pobytu w Gdyni minister Kwiatkowski odbył szereg narad z przedstawicielami władz miasta Gdyni w sprawie rozbudowy miasta, następnie zwiedził port, informując się szczegółowo co do stanu oraz planu rozbudowy portu w roku bieżącym.

PRZECIW JASKINI GRY W SOPOTACH. Wczoraj odbyło się w Sopotach zgromadzenie publiczne celem zademonstrowania przeciwko utrzymywaniu kasyna gry w Sopotach. Kilkunastu mówców przedstawiało szkodliwe skutki istnienia kasyna, poczem zebrani uchwalili jednomyślnie przedłożyć sejmikowi gdańskiemu petycję z żądaniem niezwłocznego zamknięcia kasyna gry w Sopotach.

—ooo—

Z zagranicy

Z ŻYCIA POLAKÓW WE FRANCJI. Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji oraz Polski Uniwersytet Robotniczy we Francji wystąpiły z Centralnego Komitetu Polaków we Francji jako instytucji, reprezentującej tylko drobną część wychodźctwa. Centralny Komitet Polaków we Francji uprawia bowiem politykę chjeńsko- enpeerowską. Według statystyki, dzieci polskich we Francji w wieku szkolnym jest 34.460, z czego naukę w polskich szkołach pobiera około 9.715, bez nauki pozostaje 25.745. Nauczycieli Polaków jest zaledwie 88, brak zaś nauczycieli w 183 szkołach. Reszta dziatwy nie uczęszczającej do szkół polskich zdana jest na wynarodowienie.

SAMOBÓJSTWO POLAKA WE FRANCJI. Górnik polski Teodor Gliszczyński lat 26 kawaler, zamieszkały w Marles les Mines był chory od kilku dni. Czując się gorzej kazał zawezwać księdza polskiego, wręczył adres swego brata jednemu z towarzyszów pracy i poderżnął sobie gardło brzytwą. Właścicielka mieszkania zawołała na pomoc, sąsiedzi się zbiegli lecz było już zapóźno. Gliszczyński leżał w kałuży krwi. Doktor skonstatował śmierć. Władze wydały pozwolenie na pogrzeb.

PREZES SĄDU PRUSKIEGO OSKARŻONY O OSZUSTWA. Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Berlinie sensacyjny proces dyrektora sądu krajowego Jürgensa i jego żony, oskarżonych o oszustwa na tle kredytowem, krzywoprzysięstwo i nałogowe paserstwo. Rozprawa wzbudziła w szerokich kołach ludności niezwykłe zainteresowanie, gdyż oskarżony Jürgens jest znienawidzony przez partje lewicowe. W obawie przed wykroczeniami władze przedsięwzięły środki ostrożności, otaczając gmach sądowy oddziałami policji i ustawiając je wewnątrz budynku.

RADJO SKONFISKOWANE. W berneńskiej stacji radjonadawczej we środę miały być pierwsze produkcje zastrzeżone dla organizacyj robotniczych. Prof. G. Szwarc miał mieć wykład o znaczeniu radja dla robotników. W ostatniej chwili cały wykład został skonfiskowany. Także skreślono 3 zwrotki z bajki Heinego „Wędrowne szczury". ,

Przedłużenie zasiłków dla robotników sezonowych

Warszawa, 26 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Dzisiaj podpisał prezydent Rzplitej dekret o przedłużeniu przerwy w t. zw. sezonie martwym z 6 **na 10 tygodni, w których sezonowi robotnicy pozbawieni pracy są uprawnieni do pobierania ustawowych zasiłków.**

Przegląd gospodarczy

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 26 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjedn. 8.92, 8.94, 8.90.

Przed wyrokiem o fałszerstwo testamentu Tyszkowskiego

PROCES O WYMUSZENIE NA RABINIE

Przemyśl, 26 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Rozprawa przeciw fałszerzom testamentu śp. Tyszkowskiego dobiega końca. Dziś wygłosił bardzo silne przemówienie prokurator Prochaska, a następnie przemawiali obrońcy. Wyróżniły się przemówienia dra Frimma, dra Landaua i dra Greka. **Wyrok zapadnie w poniedziałek** przedpołudniem.

Rozpocznie się tu w poniedziałek sensacyjna rozprawa przeciw rzekomej żonie rabina Spiry z Radymna, oskarżonej o wymuszenie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Wiedza radosna", wiecz.: „Mecenas Bolbec i jego mąż".
Poniedziałek: „Kredowe koło" (popularne).
Wtorek: „To co najważniejsze" (popularne).

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Księżna cyrkówka", wieczór: „Rewja).
Poniedziałek: „Rewja".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela popoł.: „Motke Ganew", wiecz.: „Volpone".
Poniedziałek: „Hinkeman".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek, prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Jawa (Człowiek i jego kultura) z obrazami świetlnemi.
Wtorek, prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Materja a elektryczność (z obraz. świetln.).
Środa, dr. Marjan Jakubowski: W poszukiwaniu nici Arjadny (z cyklu odczytów o kinie) z dyskusją.
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.
Sobota, prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Jawa (Buitenzborg i Tjibodas) (z obraz. świetln.).

KINOTEATRY

Bagatela: „Małe ale dobrane towarzystwo".
Nowości: „Ognisty potwór".
Promień: „Miłosny szał" z Lya de Putti.
Reduta: „Jeden przeciw trzem" dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Metropolis".
Uciecha: „Szaleństwo" (pożar serc), dramat w 10 aktach.
Wanda: „Pat i Patachon na pełnem morzu jako bokserzy" i „Napad na okręt pocztowy".
Warszawa: „Cyrk Beelly" z Harry Peelem.

RADJO

Niedziela 27 lutego

Warszawa (1111 m.).: 14.15—14.40 Odczyt p. t. „Żywienie i tuczenie trzody chlewnej" — wygłosi p. M. Karczewska. 15.15—16.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 4-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. 17.00—17.25: Pogadankę dla dzieci wygłosi p. Henryk Ładosz. 17.30—17.30: Koncert popołudniowy. — 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Zygmunt Stary" — wygłosi p. Henryk Mościcki. — 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Karnawał i wielki post w zwyczajach ludowych" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Góry Polski" — wygłosi Dr. Danysz-Fleszerowa. 20.20—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 28 lutego

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.40: Przemówienie ministra rolnictwa Niezabytowskiego. 16.00: Odczyt p. t. „O podstawach pracy wydajnej" — wygłosi p. inż. Piotr Drzewiecki. 16.20: Muzyka i żywe słowo. 16.35: Najważniejsze wskazówki z hodowli bydła, — wygłosi inż. M. Kwasieborski. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Organizacja i znaczenie badań psychologicznych w szkolnictwie" — wygłosi Dr. Tadeusz Klimowicz. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej 18.40—19.00: Rozmaitości. — 19.00—19.25: 40-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Rzut oka na całokształt dziejów sztuki" — wygłosi p. Lech Niemojewski. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka operowa. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Plany rządu zmiany sejmowej ordynacji wyborczej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lutego.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" potwierdza naszą wczorajszą informację o zamiarach rządu. — zmierzających do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. — Wedle informacyj „Przeglądu Wieczornego" prace rządu nad projektem zmiany ordynacji wyborczej zostały już rozpoczęte. Rządowy projekt zmian opracowuje departament polityczny ministerstwa spraw wewnętrznych pod osobistem kierownictwem dyrektora tego departamentu p. Świtalskiego.

Wedle informacyj, które się udało zebrać Waszemu korespondentowi, zmiany, które w ordynacji wyborczej chce przeprowadzić rząd, **pokrywają się w dużej mierze z życzeniami grup obszarniczo-kapitalistycznych,** które, jak wiadomo, popierają w ostatnich czasach bardzo wydatnie politykę obecnego rządu.

—ooo—

Niezrozumiała konfiskata odezwy o traktowaniu więźniów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 26 lutego.

Przed paru dniami wydała w Warszawie „Liga obrony praw człowieka i obywatela" odezwę **protestującą przeciwko skandalicznym stosunkom, panującym w więzieniach polskich oraz przeciwko traktowaniu więźniów politycznych podczas przewlekłych procesów.** Odezwę, która wyraźnie odgrodziła akcję „Ligi obrony praw człowieka i obywatela" na rzecz więźniów politycznych — od działalności komunistów, wyzyskujących sprawę więźniów politycznych do agitacji partyjnej, podpisali towarzysze senatorowie **Bolesław Limanowski i Stanisław Posner,** posłowie Śmiarowski i Thugutt, adwokaci Berenson, Dąbrowski, Szymanowski i Kikiewicz, oraz literaci tow. **Karol Irzykowski, tow. Andrzej Strug,** Zofja Nałkowska, Iza Zielińska, i Nepomucen Muller.

Dzisiaj na polecenie warszawskiego komisarjatu rządu **odezwa została skonfiskowana.**

Nowy czynnik w walce o Szangaj

Dotychczas walki o Szangaj toczyły się między chcącymi zdobyć to miasto wojskami kantońskiemi a broniącą je armją marszałka Suna. Po klęsce tegoż i — jak donoszą — ucieczce jego do Japonji wystąpił na widownię, narazie pośrednio, władca Chin północnych Czang Tso Lin. Wedle niepotwierdzonych dotąd wiadomości armja Szantungu, stojąca pod dowództwem sprzymierzonego z Czangiem generała Czang Czung Czanga, wyruszyła na odsiecz Szangaju i podobno przednie jej straże już weszły do miasta w dwóch kolumnach po 3 i 5 tysięcy ludzi. Wojska te przybyły z Nankinu, a dalszy transport odbywa się drogą morską.

Wojska te pospiesznemi marszami poszły na Sun Kjang, aby przez zajęcie go uprzedzić armję kantońską. Ta jednak była szybszą i wedle doniesień z Londynu pierwsza wkroczyła do Sun Kjang, posuwając się stąd na Szangaj, od którego ma być oddaloną tylko 20 klm.

Walka o Szangaj rozegra się więc ostatecznie między Kantonem a Czang Tso Linem, który — mając już w rękach Chiny północne z Pekinem — chce usadowić się i na południu, aby potem — takie podobno ma plany — ogłosić się cesarzem całych Chin. Czy plan ten mu się powiedzie, zależy od zachowania się Rosji. Dotychczas Rosja pozwalała Czangowi na nieograniczone panowanie w Mandżurji; teraz podobno Rosji chce wystąpić czynnie, na co wskazuje koncentracja wojsk syberyjskich na granicy Mandżurji.

Anglicy dotąd zachowują się neutralnie wobec tych walk wewnętrznych. Z Londynu ciągle zapewniają, że Anglja gromadzi w porcie Szangaju flotę i wojsko tylko dla obrony swych tam interesów. Najbliższe dni mogą przynieść rozstrzygnięcie, gdyż wobec bliskiego spotkania się armji kantońskiej z armją odsieczową Czanga zapewne przyjdzie do decydującej o losach Szangaju bitwy.

* * *

Londyn, 26 lutego (PAT). Zwycięstwo armji kantońskiej obchodzone było bardzo uroczyście w Hankau. Demonstranci urządzili olbrzymi pochód, który przeszedł przez dzielnice europejskie. Do zaburzeń nigdzie nie doszło.

DEKLARACJA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

Pekin, 26 lutego. (PAT) Akredytowany tu korpus dyplomatyczny przyjął jednomyślnie deklarację, w której w związku z wypadkami wojennemi w okolicy Szangaju, mogącemi mieć poważne następstwa dla bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemców, wyraża przeświadczenie, że dowódcy armji zwalczających się stronnictw podejmą wszelkie kroki, w celu zapobieżenia zajściom, któreby zmusiły władze cudzoziemskie do wydania we własnym zakresie niezbędnych zarządzeń. Podobną deklarację ogłosi poseł francuski w sprawie koncesji francuskiej w Szangaju.

TELEGRAMY

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 26 lutego. (PAT) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów. W połowie posiedzenia przybył prezydent Rzplitej. Na posiedzeniu tem m. in. uchwalono: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o adwokaturze w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu, oraz w górnośląskiej części okręgowego sądu apelacyjnego w Katowicach, 2) wniosek ministra oświaty w sprawie uznania ukończonego studjum farmaceutycznego według przepisów obowiązujących w b. państwach zaborczych za dowód posiadania wyższego wykształcenia, 3) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zamianie niektórych gruntów państwowych, 4) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie utworzenia gmin wyznaniowych żydowskich na obszarach powiatów białostockiego, bielskiego i sokolskiego województwa białostockiego. 5) wniosek ministra reform rolnych w sprawie zasady wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie przejęte na rzecz państwa, 6) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie przechowania wkładek oszczędnościowych złożonych w walutach pełnowartościowych w PKO za pośrednictwem instytucyj państwowych polskich, 7) projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Norwegją, 8) wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie **powołania kontroli państwa dla przeprowadzenia rewizji finansowej i gospodarki zarządu głównego Związku Inwalidów wojennych.** Dalej Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej, upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 60 miljonów w złocie w obligacjach komunalnych banku gospodarstwa krajowego celem podwyższenia kapitału zakładowego tegoż banku. Wysokość oprocentowania obligacji, kurs emisyjny, oraz inne warunki, pożyczki ustali minister skarbu.

CHOROBA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 26 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") W stanie zdrowia premjera Piłsudskiego nie nastąpiła dzisiaj żadna zmiana. Premjer nie opuszcza mieszkania i powstrzymuje się od pracy.

JESZCZE JEDNA RADA — SAMORZĄDOWA

Warszawa, 26 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") W najbliższych dniach zostanie ogłoszona lista członków państwowej Rady samorządowej przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Zadaniem Rady samorządowej będzie opiniowanie projektów ustawy samorządowych.

DROBNI ROLNICY WOBEC REFORMY ROLNEJ

Warszawa, 26 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Jutro odbędzie się w prezydjum Rady ministrów narada drobnych rolników, na której zostaną omówione zagadnienia związane z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą.

STARANIA O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ DLA POLSKI

Nowy Jork, 26 lutego (PAT). Według „Times" **pertraktują delegaci polscy Młynarski i Krzyżanowski z grupą Morgana w sprawie pożyczki 100 miljonów dolarów dla Polski.** Nadto słychać, że banki należące do Federal Reserve Bank planują **udzielić Polsce kredytu na przeprowadzenie programu stabilizacyjnego.**

DELEGACJA POLSKA DO GENEWY

Warszawa, 26 lutego. (Tel. własny „Naprzodu") Wraz z ministrem Zaleskim wyjeżdżają do Genewy na sesję Rady Ligi narodów pp. Strasburger, komisarz polski w Gdańsku, radca ministerstwa spraw zagranicznych Szymiczek i dyrektor departamentu Adam Tarnowski.

ZMIANA SKŁADU RADY ZAWIADOWCZEJ PKO

Warszawa, 26 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dziennik ustaw ogłasza dekret prezydenta z mocą ustawy o zmianie składu Rady Zawiadowczej PKO. Według tego dekretu Rada składać się będzie z prezesa PKO, z 4 przedstawicieli rządu, mianowanych przez ministerjum skarbu oraz 2 przedstawicieli komunalnych organizacyj oszczędnościowych. Przedstawiciele rządu są desygnowani aż do odwołania, przedstawiciele organizacyj oszczędnościowych na lat pięć. W dotychczasowy skład Rady zawiadowczej wchodzili przedstawiciele ciał ustawodawczych. Z chwilą wejścia w życie nowego dekretu ustąpią posłowie Zdziechowski i Gruszka.

ZAMACH BARONÓW WĘGLOWYCH NA PŁACE GÓRNIKÓW

Sosnowiec, 26 lutego (PAT). Pisma tutejsze donoszą, że Rada zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego **wypowiedziała dnia 23 bm. zbiorową umowę, zawartą ze związkami w dniu 6 lipca 1926 roku.** Wypowiedzenie to jest **ważne z dniem 1 kwietnia rb.**

JAK GINĄ GÓRNICY?

Johannesburg (południowa Afryka), 26 lutego (PAT). W jednej z tutejszych kopalń wskutek usunięcia się ziemi **zostało zasypanych 35 górników.** Kilku z nich udało się uratować. Istnieje obawa, że większość pozostałych górników **zginęła.**

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. o godzinie 8 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej PPS. Porządek dzienny: 1) **Sprawa naruszenia umowy zawartej z robotnikami przez prezydjum miasta; 2) Sprawa budżetu na rok 1927.**

KOMISJA KONTROLUJĄCA RADY ROBOTNICZEJ zbierze się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpołudniem w Sekretarjacie Rady Robotniczej.

KOMITET ZABAWOWY ROBOTNIKÓW STOLARSKICH I TAPICERSKICH odbędzie posiedzenie we wtorek 1 marca o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sekretarjacie drzewnych.

KOMISJA OŚWIATOWA ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH w Krakowie urządza w niedzielę 21 bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w sali Astoria przy ul. Dietlowskiej referat tow. Dr. J. Halperna, redaktora miesięcznika „Di naie Geselszaft", z Warszawy pt. „Klasa robotnicza na drodze do władzy".

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU METALOWCÓW II ODDZIAŁU, ZAKŁADY WOJSKOWE, odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu i kasowe, 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) Wnioski i interpelacje.

BACZNOŚĆ DOZORCY KRAKOWSCY! Zgromadzenie dozorców domów odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 III p. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i dalsza akcja związku.

KONFERENCJA DELEGATÓW OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 45 odbędzie się w niedzielę 27 b. m. w Tarnowie w sali Domu robotniczego. — W konferencji weźmie udział tow. poseł dr. Adam Pragier z Warszawy. Tegoż dnia o godzinie 11 rano odbędzie się wiec publiczny tow. posła Pragiera o godz. 8 wieczór zabawa towarzyska. Egzekutywa OKR prosi o liczny udział w konferencji.

Ruch kolejarski

—o—

O SANACJĘ W WYDZIALE ZASOBÓW.

Z Nowego Sącza piszą nam: Najważniejszy dział w kolejnictwie, dział zasobów, jest kopciuszkiem. Dyrektora Wydziału Zasobów w dyrekcji krakowskiej mianowano naraz przed utworzeniem tego stanowiska w V. stopniu płacy, chociaż są starsi fachowcy zdolni i dla kolejnictwa zasłużeni. Człowiek niedoświadczony, z brakiem orjentacji, szablonowy austrjacki „Schimmelreiter", chorobliwie złośliwy i mściwy, zamiast zorganizować należycie ten wydział, zdeorganizował go zupełnie. Nieufnością, brakiem taktu, zabijaniem wszelkiej inicjatywy, prześladowaniem i gnębieniem personelu, wywieraniem swej dyktatorskiej woli a protegowaniem trzech pupilków, swą nieudolnością doprowadził wreszcie do tego, że pracownicy w magazynie zasobów w Sączu i Tarnowie nie mogąc znieść dłużej tych stosunków, starają się za wszelką cenę przenieść do innej służby, a nawet odbierają sobie życie (ś. p. Fudali Stanisław z Tarnowa). Zaś pracownicy wydziału IX. postanowili odruchowo prosić p. prezesa Barwicza o zwolnienie ich z pod władzy p. dyrektora.

Stanowisko naczelnika magazynu zasobów w Nowym Sączu od roku, a w Tarnowie od kilku miesięcy jest nieobsadzane, albowiem w tych stosunkach obawia się każdy podjąć pracy pod rządami p. dyrektora. Chociaż p. prezes zarządził dochodzenia w tym kierunku, należałoby je uzupełnić zeznaniami pracowników magazynu zasobów w Tarnowie, Nowym Sączu, jakoteż i tych, którzy mieli szczęście usunąć się z działu p. dyrektora. Tak otrzymałoby Ministerstwo Kolei dokładny obraz, komu powierzyło tak ważny dział i aby p. dyrektor dorósł do tegoż. Przecież obecnie ustały już wpływy Witosa i spółki, sanacja kolejnictwa obejmie może nareszcie p. dyrektora. Wszędzie usuwa się nieudolnych ludzi na niższych stanowiskach, może mniej szkodliwych. Dobrze by było spróbować od góry, a polskie kolejnictwo tylko zyskać może, pozbywszy się takiego ananasa.

ZGROMADZENIE W OŚWIĘCIMIU.

Dnia 18 bm. w lokalu własnym w Oświęcimiu odbyło się doroczne Walne zgromadzenie Sekcji eksploatacyjnej ZZK.) Zgromadzenie zagaił kol. Majcherek. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia, Zarząd przystąpił do sprawozdania, które składali kol. Ciołek i Czarnik, poczem kol. Wyrwiak postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Wniosek jednogłośnie uchwalono. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego weszli jako przewodniczący: Wyrwiak Franciszek, sekretarz: Ciołek Antoni, skarbnik: Czarnik Jakób, zastępcy: Jaskułka Stanisław, Majcherek Andrzej i Zajas Władysław. Przemawiali dalej koledzy Nagi, Wyrwiak, Pałyk, Klebrak i Grabowski, poczem uchwalono następujące wnioski:

1) Zgromadzeni domagają się, ażeby kożuchy i ubrania służbowe były dostarczane na miarę i w lepszej jakości jak również i obuwie; 2) Domagają się rozpisania konkursu na systemizowane miejsca w stacji w Oświęcimiu, na dozorców przetaczania, na starszych przetokowych kontrolorów zwrotnic i na blokowych, na których to miejscach pracują obecnie już po kilka lat, a nie mają odpowiedniego stopnia płacy według zajmowanego stanowiska. 3) Domagają się przyspieszenia wydania ubrań służbowych należących się pracownikom od 1 września 1926. 4) Domagają się zniesienia kar nakładanych za szkody popełnione nie z własnej winy przez pracowników sekcji eksploatacyjnej. 5) Domagają się objęcia wszystkich dykasteryj służby nocnemi dodatkami, a szczególnie tych, którzy jeszcze nie są objęci tym dodatkiem według rozporządzenia M. K. tj. stróżów nocnych, którzy zostali obecnie pominięci. 6) Domagają się wprowadzenia współczynnika 1 dla drużyn przetokowych, kontr. zwrotnic i blokowych w stacji Oświęcim. 7) Protestują przeciwko wydanemu przez Dyrekcję Krakowską okólnikowi Nr. 102 o ściąganiu po 20 i 10 groszy z poborów na rzecz domu młodzieży rękodzielniczej, gdyż nie mają zaufania do stojącego na czele komitetu. Wkońcu uchwalono następującą rezolucję: Zebrani domagają się uwzględnienia wszystkich postulatów wysuniętych przez Wydział Wykonawczy ZZK. do MK. i oświadczają kategoryczne gotowość poparcia Wydziału Wykonawczego w każdej chwili, w sposób wskazany przez Wydział Wykonawczy.

ZA NADUŻYCIA SŁUŻBOWE — AWANS I PRZENIESIENIE NA LEPSZY POSTERUNEK.

Niedawno wspominaliśmy o nadużyciach służbowych w stacji Dębicy. Z generalnej inspekcji zjechał p. Dr. Wójcik celem wybadania całej sprawy. Przez dwa tygodnie dokładnych badań przesłuchał p. Dr. Wójcik 89 świadków i przekonał się, że źle się dzieje w Dębicy. To też zajechawszy do Warszawy przedłożył swej przełożonej władzy materjał śledczy z odpowiednim wnioskiem. Menerzy dębiccy widząc, że ich ręka sprawiedliwości dosięgnie, poruszyli wszelkie sprężyny, byle tylko wszystko zatrzeć i skierować sprawę na inne tory. I tak się stało. Kompetentne czynniki naciskane przez wpływowe osobistości, przyszły do przekonania, że w Dębicy niema nadużyć, są tylko walki partyjne i dlatego ministerstwo przekazało sprawę tę do załatwienia Dyrekcji. Na gruncie Krakowa sprawa ta poszła już gładko. Mimo presji z różnych stron po trzykrotnem studjowaniu całego dowodowego materjału śledczego oczyścił p. Barwicz bagno dębickie w następujący sposób: Trzech pracowników otrzymało karę pieniężną w wysokości 5% miesięcznych poborów a to za fałszywe zeznania przy protokole, osławiony Lorenc został przeniesiony za bagażowego do Tarnowa a Bełzowski do służby handlowej w Słotwinie-Brzesku. Ostatni obawiając się surowej ręki nowego zwierzchnika zgłosił się chorym w tym samym dniu, kiedy miał być w Dębicy ze służby zwolnionym. I rzeczywiście nastąpiłoby w zupełności wygaśnięcie „wulkanu" dębickiego, gdyby była Dyrekcja zaglądnęła także i do ogrzewalni i przeniosła dyspozytora Lisowskiego hen za góry i lasy. Lisowskiemu przy protokóle udowodnił szereg świadków wiele nadużyć i zato Dyrekcja jakby dla prowokacji personalu zamianowała go instruktorem personalu dębickiego przenosząc go do inspektoratu w Krakowie. A więc awans i lepszy posterunek. Tak wygląda „sanacja moralna" na kolei. Wobec takiego załatwienia przez Dyrekcję „wulkan" dębicki nie wygasł. Dnia 10 bm. byli mieszkańcy domu urzędniczego w Dębicy świadkami, jak magazynier Towarnicki w kłótni zarzucił Lisowskiemu kradzież mienia kolejowego, nazywając go kilkakrotnie złodziejem. Całą tę awanturę słyszeli mieszkacy tego domu, goście kupujący towary w konsumie i wielu przechodniów. I gdyby nie kierownik ogrzewalni, który ledwie ich uprosił, by dali sobie spokój, przyszłoby między nimi do bitki. Zapytujemy p. Barwicza czy skłonny jest sprawiedliwości zadość uczynić i osuszyć w całości bagno dębickie i czy skłonny jest odsunąć Lisowskiego od personalu dębickiego? W przeciwnym razie „wulkan" będzie dalej dymił.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Pomnik i fundusz Matteottiego

—o—

W dniu 15 sierpnia odbędzie się w Domu ludowym w Brukseli odsłonięcie ufundowanego przez Międzynarodówkę pomnika Matteottiego. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele Międzynarodówki. Pomnik jest dziełem tow. War van Astena i nosi napis w języku francuskim: „To serce biło dla wolności". Na cokóle umieszczona jest płaskorzeźba z portretem Matteottiego w formie medaljonu. Dni 1 maja i 15 sierpnia zostały wyznaczone przez Międzynarodówkę, jako dzień zbiórki na fundusz im. Matteottiego, jako międzynarodowy fundusz walki i pomocy dla krajów pozbawionych demokracji.

Firm. 16/26.
Spółdz. II. 66.

Z rejestru stow. wykreślono firmę „Towarzystwo Budowy Domu dla Uniwersytetu Ludowego Im. A. Mickiewicza, stow. zarejestr. z ogr. por. w Krakowie“ a na podstawie uzgodnionego z ustawą o spółdzielniach statutu wpisano ją w nowem brzmieniu do rejestru spółdz. a w szczególności: 1) Numer kolejny wpisu: 1. 2) Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami dla budowy domu Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie. Odpowiedzialność członków spółdzielni za zobowiązania jej ograniczona jest do udziałów. 3) Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie instytucjom oświatowym, a w szczególności Towarzystwu Uniwersytetu Ludowego Im. Adama Mickiewicza pomieszczeń dla ich potrzeb, zbieranie na powyższy cel funduszów, nabywanie za fundusze te nieruchomości i ruchomości, budowy lub dzierżawy nieruchomości i przeznaczanie ich dla instytucyj kulturalnych, a w szczególności dla Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego w Krakowie. Jedynie członkowie są uprawnieni do zajmowania lokali i mieszkań w domach spółdzielni. 4) Udział wynosi 50 Zł. płatny jest w całości z chwilą zadeklarowania a za osobnem pozwoleniem zarządu w ratach w ciągu jednego roku od dnia zadeklarowania. 5) Zarząd członkami są: Dr. Juljan Gertler adwokat w Krakowie, 2) Dr. Teodor Ringelheim adw. w Krakowie, Grodzka 44, i 3) Teodor Kluczka, zawiadowca spółdz. Związk. Pracowników kol. w Krakowie, Plac Matejki. 6) a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) Pismem do ogłoszeń jest dziennik „Naprzód“ w Krakowie, c) Rokiem rachunkowym jest rok kalendarzowy, d) Zarząd składa się z trzech członków, podpisuje zaś spółdzielnię w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie zarządu kolektywnie, f) O zastępcach traktuje §. 25. statutu, g) Likwidacja według ustawy z tem, że likwidatorami będą członkowie ostatniego zarządu. 8) Data wpisu 29/3 1926. 9) Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 6. VI. 1925 o nowym statucie, który zatwierdzono.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Krakowie
dnia 24 marca 1926.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).